

Za nami druga runda Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski 2010, czyli szutrowy Rajd Lotos Baltic Cup. Zostanie on zapamiętany jako wyjątkowo wymagająca, wręcz mordercza impreza. Wszystko za sprawą pogody, która sprawiła, że szutrowe oesy zmieniły się w błotną przeprawę. Nie ułatwiało to z pewnością walki zawodnikom przednionapędowych rajdówek, którzy bardziej niż z rywalami, zmagali się z samą trasą.

W tych warunkach jazda stała się niemal walką o przetrwanie, a wraz z kolejnymi przejazdami stan oesów jeszcze się pogarszał. Szczególnie podczas pierwszego etapu zawodników czekała ciężka przeprawa, drugiego dnia wyszło bowiem słońce, które osuszyło nieco trasy. Mimo to warunki podczas obu etapów były bardzo trudne, a wiele załóg nie dotarło do mety po awariach swoich rajdówek.



Niestety w grupie pechowców znalazła się załoga **Ariel Rally Team**, która z pewnością nie będzie dobrze wspominać Rajdu Lotos Baltic Cup. Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot, wspierani przez firmy TOP-2000, Fable, Pałac Bursztynowy, P.H.U. ADA, MAR-KOP i Mares, przystąpili do zawodów w dobrych nastrojach. Pierwsze testy nowej rajdówki na szutrze wypadły pomyślnie, więc załoga liczyła na odrobienie straty punktowej po przedwcześnie zakończonym Rajdzie Elmot.

Zawodnicy Ariel Rally Team rozpoczęli od piątego czasu w CRT i grupie R podczas rozpoczynającego rajd prologu, a na pierwszym sobotnim oesie zanotowali czwarty rezultat w obu klasyfikacjach. Dzięki temu awansowali na 4 miejsce w grupie R i CRT, tracąc zaledwie 5 sekund do podium. Po drugim oesie dnia Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot zbliżyli się do trzeciego miejsca na niecałą sekundę.

Niestety problemy z samochodem na kolejnej próbie spowodowały spadek na piątą lokatę, a w konsekwencji zmusiły Ariela Piotrowskiego i Ireneusza Pleskota do wycofania się z zawodów. W wynikach pierwszego etapu załoga Ariel Rally Team znalazła się na siódmym miejscu w CRT i ósmym w grupie R, inkasując aż 9 karnych minut zgodnie z zasadami systemu SuperRally.

Do drugiego dnia Rajdu Lotos Baltic Cup Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot przystąpili więc ze sporą stratą do rywali. Dodatkowo załogę Ariel Rally Team nadal trapiły problemy z autem, czego konsekwencją były słabsze czasy na trzech pierwszych odcinkach. Czwarta próba okazała się ostatnią dla załogi Citroena C2 R2 Max, który ponownie uległ awarii.

Ariel Piotrowski: Sezon rozpoczyna się dla nas pechowo, ale wierzę, że już niebawem karta się odwróci. Przed nami Rajd Polski, do którego chcemy się naprawdę dobrze przygotować, żeby już od pierwszego kilometra ostro walczyć. Mamy nadzieję, że warunki nie będą tak ciężkie jak na Lotosie, a pogoda dopisze i zobaczymy na odcinkach wielu kibiców! Zapraszamy na www.arielteam.pl, gdzie na bieżąco umieszczamy multimedia z kolejnych rajdów.

Ariel Rally Team